

Matthew Sussex, Roger E. Kanet (red.), *Russia, Eurasia, and the New Geopolitics of Energy. Confrontation and Consolidation*, Palgrave Macmillan, New York 2015, s. 252, ISBN 978-1-137-52372-3.

Eurazja to największy pod względem terytorialnym, demograficznym i ekonomicznym kontynent, silnie zróżnicowany pod względem cywilizacyjnym i politycznym. Na jego peryferiach zlokalizowane są rywalizujące między sobą cywilizacje, reprezentowane przez wielkie mocarstwa i ośrodki siły, takie jak Unia Europejska, Chiny, India, Japonia, Turcja, Arabia Saudyjska i Iran. Wnętrze Eurazji wraz z jej północną, trudno dostępną częścią znajduje się we władaniu Federacji Rosyjskiej lub państw pozostających w jej strefie wpływów, utworzonych w wyniku rozpadu ZSRS. Ponieważ we wnętrzu Eurazji ukryte są znaczne, nie w pełni rozpoznane zasoby surowców, w tym strategicznych surowców energetycznych, obszary te stanowią przedmiot rywalizacji międzynarodowej. Głównymi jej stronami są Federacja Rosyjska, Unia Europejska i Stany Zjednoczone Ameryki, oraz Chiny. Rozgrywająca się obecnie walka o przyszły porządek regionalny w zachodniej części Eurazji stanowi główny kontekst recenzowanej książki. Składa się ona z dwóch części, z których pierwsza dotyczy narastającej konfrontacji między Rosją a Zachodem (z naciskiem na metody stosowane przez Rosję w wojnie z Ukrainą), zaś druga przedstawia zagadnienia kontroli nad zasobami surowców energetycznych, szlakami ich transportu oraz bezpieczeństwa energetycznego.

Część pierwszą rozpoczyna opracowanie M. Sussexa (Univ. of Tasmania) na temat tzw. wielkiej strategii rosyjskiej w odniesieniu do obszaru Heartlandu w okolicznościach narastającego napięcia. Jest ono konsekwencją tego, że zarówno budowana przez Rosję Unia Eurazjatycka jak i forsowane przez Unię Europejską Partnerstwo Wschodnie, odnoszą się do tych samych państw. Prawdziwym przedmiotem rywalizacji tych dwóch ośrodków siły są strefy wpływów (ryunki) oraz zasoby strategicznych surowców. Chociaż sposoby walki uległy silnemu zróżnicowaniu i nadal podlegają zmianie, cele pozostają te same. W drugim rozdziale D. Moulioukova (Univ. of Miami) stawia pytanie: czy rosyjska polityka zagraniczna jest schizofreniczna. Pytanie dotyczy w szczególności polityki wobec Zachodu. Polityka ta jest pochodną zarówno „natury Rosji” jak i napięcie, jakie pojawiają się między biznesem a polityką, komplikując procesy podejmowania decyzji. Rosja porzuciła pokusę wejścia w zdominowane przez Zachód organizacje i stara się kreować wielobiegunowy system, w którym sama objęłaby rolę głównego oponenta Zachodu. Dlatego będzie się ona włączać w światową gospodarkę selektywnie i ostrożnie, podejmując jednocześnie kroki w celu nawiązywania współpracy z państwami

BRICS, a zwłaszcza z Chinami. Kolejny rozdział autorstwa L. Arakelyan (Univ. of Miami) poświęcony jest polityce wielkich mocarstw wobec Kaukazu południowego (u nas nazywanego Zakaukaziem, co upowszechniło się w okresie ZSRS). Autorka zastanawia się nad przyszłością bezpieczeństwa w regionie, jeżeli każde z trzech zlokalizowanych tam państw wybierze inną opcję polityczną i innych sojuszników. Pro-zachodnia polityka Gruzji, wejście Armenii do strefy wpływów Rosji oraz presja tego mocarstwa na Azerbejdżan (skłaniający się do zbliżenia z Turcją) aby nakłonić to państwo do wejścia do Unii Eurazjatyckiej, jak również możliwość inkorporacji Pd. Osetii i Abchazji do tej organizacji, silnie gmatwają sytuację geopolityczną w regionie.

Drugą część książki otwiera opracowanie Ch. Zieglera (Univ. of Louisville), który charakteryzuje bezpieczeństwo i politykę energetyczną państw zachodniego Turkiestanu (dawna sowiecka Azja Środkowa). Zwraca on uwagę na ich specyfikę, a zwłaszcza nieufność wobec przyjętych na Zachodzie norm ograniczonej suwerenności i demokracji liberalnej, w której silny nacisk położony jest na przestrzeganie praw człowieka. Państwa te opierają się programom promocji demokracji, presji globalizacji i transgranicznemu przenikaniu idei, dążąc do szukania związków z tymi mocarstwami, które podzielają ich tradycyjne wyobrażenia na temat państwa i suwerenności (Rosja, Chiny). Kolejna autorka, E. Pirro (Iowa State University), przedstawia politykę Federacji Rosyjskiej, Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Chin w stosunku do państw zachodniego Turkiestanu. Pokazuje ona, jak chcąc uzyskać dostęp do znajdujących się tam surowców, wymienione mocarstwa zmuszone są dostosowywać swoje polityki do uwarunkowań geograficznych i historycznych poszczególnych państw. Następnie N. Lomagin (Państwowy Uniwersytet w Sankt Petersburgu) przekonuje o malejącym znaczeniu Europy z punktu widzenia polityki zagranicznej Rosji, dla której coraz większą wagę mają stosunki z państwami azjatyckimi. Niezależnie od trwającej konfrontacji z Zachodem, Rosja zmuszona jest koncentrować uwagę na Azji, co wymusza szybki rozwój gospodarczy Chin. Kolejny rozdział poświęcony jest poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak możliwa jest obserwowana względna stabilność polityczna państw zachodniego Turkiestanu mimo tzw. przekleństwa zasobów. Jego autor, W. McLean (Univ. of Tasmania), wyjaśnia w jaki sposób na stabilność i bezpieczeństwo poszczególnych państw wpływają wpływy z eksportu surowców i raczej skromne korzyści odnoszone z tego tytułu przez ludność, a także przedstawia rolę miejscowych elit wspierających autorytarny model rządzenia. W kolejnym rozdziale R.B. Piet (Qatar University) przedstawia sytuację i politykę energetyczną Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenii. Państwa te sprzedają większość swoich surowców za pośrednictwem Rosji, korzystając z magistral przesyłowych ropy naftowej i gazu ziemnego należących do Rosji i przebiegających przez jej terytorium. Nadzieje na możliwość dywersyfikacji eksportu i uniezależnienia się od Rosji dają projektowane magistrale przesyłowe na wschód do Chin. Jest to największy rywal Rosji na obszarze Turkiestanu i

zarazem największy potencjalny rynek zbytu, który nie jest zależny od rosyjskich rurociągów. Ostatni rozdział autorstwa G.P. Herd (Europejskie Centrum Studiów nad Bezpieczeństwem w Garmisch-Partenkirchen) dotyczy rywalizacji, jaką w państwach zachodniego Turkiestanu toczą Rosja i Chiny. Autor stara się wykazać odmiennosc ograniczeń geopolitycznych, na jakie napotykają obydwie mocarstwa a także różnice w wykorzystywanych mechanizmach (Unia Eurazjatycka – Ekonomiczny Pas Szlaku Jedwabnego). Narzędzia chińskie okazują się o wiele bardziej efektywne, co wg autora doprowadzi w przyszłości do zupełnego zdominowania Rosji przez Chiny.

Przyszły porządek w Eurazji zależy będzie od tego, kto utrzyma lub uzyska status mocarstwa, oraz w jakim kierunku potoczą się procesy, których efektem będzie nowa architektura polityczno-ekonomiczna. Faktem o najwyższej doniosłości jest to, że dla Chin, Indii i Europy liczy się przede wszystkim dostęp do pól gazowo-naftowych Kazachstanu (Tengiz), Azerbejdżanu (Szach Deniz) i Turkmenii. Tymczasem od Kaukazu aż po Morze Śródziemne mamy do czynienia ze strefą niestabilności z upadłymi państwami, gdzie wciąż dochodzi do wojen na tle etnicznym i terror jest na porządku dziennym. Słaby wpływ na sytuację mają projekty integracji regionalnej inicjowane przez Zachód, Rosję, jak i Chiny (Organizacja Szanghajska). Ukazanie głównych tendencji w zmianach układu sił w Eurazji z naciskiem na pozycję Rosji, ocena potencjału integracyjnego dawnego obszaru sowieckiego, a także wykazanie wpływu zasobów surowców energetycznych na politykę mocarstw jak i państw-eksporterów, nie nastroją optymistycznie. Autorzy reprezentujący zachodnie instytucje badawcze bardzo krytycznie oceniają perspektywy bezpieczeństwa i stabilizacji, a także integracji regionalnej państw eurazjatyckich powstałych w wyniku rozpadu ZSRS. Mimo istnienia momentów, w których poprawność polityczna autorów wpływa na sposób formułowania problemów, recenzowana książka jest niewątpliwie pomocna w zrozumieniu skomplikowanej sytuacji geopolitycznej w środkowej części Eurazji, która jest obszarem o wielkim znaczeniu z punktu widzenia przyszłego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Witold J. Wilczyński

Karol Wasilewski, *Turecki sen o Europie - tożsamość zachodnia i jej wpływy na politykę zagraniczną Republiki Turcji*, Wyd. WDiNP UW, Warszawa 2015, s. 315, ISBN 978-83-6318-393-6.

Karol Wasilewski, z wykształcenia turkolog, jest absolwentem Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie jest doktorantem na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, a także ekspertem w Centrum Inicjatyw Międzynarodowych ds. Turcji. Jego książka „Turecki sen o Europie” składa się z trzech części zatytułowanych kolejno: „Sen”, „Przebudzenie” i „Rzeczywistość”. Przeprowadza ona czytelnika od czasów, kiedy Imperium Osmańskie przeżywało apogeum swojej potęgi (od połowy XIV do połowy XVI wieku), gdy tytułowym „snem” była idea podboju i opanowania całej Europy, aż po koniec XX wieku, kiedy Turcja zaczęła „śnić” o staniu się jej częścią.

Bardzo rzetelnie i obiektywnie napisana książka Karola Wasilewskiego w części pierwszej ukazuje czytelnikowi czas Imperium Osmańskiego, gdy staje się oczywiste, że silne do tej pory „Centrum Świata” pozostaje daleko w tyle za Europą zarówno pod względem ekonomicznym jak i technologicznym. Turcja której rzeczywistość społeczna organizowana była w sposób niezmienny od wieków, ewidentnie nie nadążała za rozwojem społeczno-ekonomicznym Zachodu. Tymczasem okazało się, że nie można rozwiązać narastających nowych problemów starymi metodami. W zmaganiu się z problemami wewnętrznymi jak i zewnętrznymi imperium osmańskie szybko traciło swój potencjał i siły. Nowoczesna technologia dociera na ziemię państwa Osmańskiego z dużym opóźnieniem. W 1517 r. wraz ze zmianą polityki zagranicznej przez sultana Selima, a później jego syna Mahmuda II nadchodzą reformy i nowy początek. Później, pod wpływem rewolucji francuskiej, a także dzięki licznym tureckim elitom wykształconym w stolicach europejskich (Londyn, Paryż) następuje modernizacja i proces „cywilizowania” Islamu. Wasilewski kompetentnie ukazał okres reform w Turcji zmierzających do utworzenia nowoczesnego państwa – tanzimat (1836-1879), a także szczegóły procesu westernizacji. Na koniec porusza kwestię kontrowersyjnej postaci sultana Abdulhamida II, który bez wątpienia miał ogromny wpływ na kierunki i tempo reform. Starając się bezstronnie ocenić jego wpływ na turecką historię Wasilewski postawił pytanie, czy był on despota, tyranem czy może zwolennikiem reform.

W części II zatytułowanej „Przebudzenie” Karol Wasilewski ukazuje proces, w którym Turcja wyrwa się ze stanu odrętwienia i włącza się w nurt przemian zachodzących w innych krajach. Następuje rozpad Imperium

Osmańskiego, a na jego gruzach powstaje nowa Republika Turcji. Autor omawia dalszy rozwój procesu modernizacji i westernizacji za rządów młodoturków, gdzie zmiany były głębsze i bardziej radykalne. Po upadku Imperium Osmańskiego i powstaniu nowej Republiki, za panowania Mustafy Kemala, Turcja dołącza do Zachodu. Autor opisuje tu elementy „wiecznej rewolucji”, czyli republikanizm, laicyzm, nacjonalizm, populizm, etatyzm i rewolucyjny reformizm.

Po „przebudzeniu” Turcji nadchodzi czas przyglądania się rzeczywistości. W części trzeciej o tym właśnie tytule autor dokonuje analizy tureckiej polityki zagranicznej w kontekście europejskiej tożsamości. W części zatytułowanej „Rzeczywistość” omówiona została integracja Turcji z Zachodem (wydarzenia od 1945 do 2013r.). Autor skupia się na polityce zagranicznej w stosunku do Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i muzułmańskiego Bliskiego Wschodu. Zwraca również uwagę, z jaką trudnością tureckie siły wojskowe weszły do NATO i omawia relacje turecko – amerykańskie, nazywając Turcję, za Obamą, „modelowym partnerem”.

Książka zakończona jest epilogiem, w którym omówione są wydarzenia polityczne w latach 2013 – 2015, w czasie rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (Adalet ve Kalkınma Partisi). Autor pytając w epilogu o „nowy sen” zwraca uwagę na możliwość zmiany kierunku w polityce zagranicznej i powrót do tradycji Imperium Osmańskiego. Ogromną zaletą książki Karola Wasilewskiego jest różnorodność źródeł, z których autor korzystał, zarówno tureckich, angielskich i polskich, wykorzystując w swojej pracy nie tylko publikacje naukowe, raporty i dokumenty, ale również odwołując się do prasy, a także odsyłając czytelnika do artykułów umieszczonych na własnym blogu. Książka Karola Wasilewskiego „Turecki sen o Europie” napisana jest przystępnie i czyta się ją z dużym zainteresowaniem. Jest niewątpliwie wartościową pozycją, rzetelnym i obiektywnym źródłem wiedzy z zakresu historii i stosunków międzynarodowych. W szczególności jest to pozycja niezbędna dla tych wszystkich, którzy starają się zrozumieć gwałtowne wydarzenia, jakie w Turcji nastąpiły w bieżącym, 2016 roku.

Özgür Soner

S. Vaduva, A.R. Thomas (red.), *Geopolitics, Development, and National Security: Romania and Moldova at the Crossroads*, Springer, Heidelberg, New York, Dordrecht and London 2015, s. 118, ISBN 978-3-319-12684-5.

Wydana w ramach znanej serii *SpringerBriefs in Political Science* publikacja stanowi sześć artykułów luźno powiązanych nie tylko ze sobą, ale również i z motywem przewodnim, zawartym w treści tytułu. Autorzy przedmowy, Sebastian Vaduva z Uniwersytetu Emanuela w Oradei (Rumunia) i Andrew R. Thomas z Uniwersytetu Akron (Ohio), widzą w nim próbę przyjrzenia się dwóm nacjom, które z jednej strony – łączy wspólny język, historię i dziedzictwo kulturalne, a z drugiej – po ponad dwudziestu latach od rozpadu Związku Radzieckiego, będącego dla nich przełomowym wydarzeniem historycznym, dzieli coraz większy dystans na drodze do integracji z zachodnimi strukturami międzynarodowymi, takimi jak NATO i UE. Autor niniejszej recenzji nie zamierza polemizować na temat adekwatności doboru artykułów do tematu publikacji, ocenę w tym względzie zostawiając czytelnikowi, który poniżej znajdzie opis ich treści wraz z krótkim komentarzem tam, gdzie będzie to dotyczyć interesujących nas kwestii geopolitycznych.

Opracowanie „*Governmental Administration and the Security of Romania in a Global Context*” rozpoczyna się od rozważań temat globalizacyjnych wyzwań stojących przed elitami politycznymi w XXI wieku. W tym kontekście autorzy (Sebastian Vaduva i Petru Filip z Uniwersytetu Emanuela) dość ogólnikowo odnoszą się chociażby do kwestii rozwoju technologicznego (który wciąż przyspieszając, *primo* – zmienia realia funkcjonowania w ogólnoswiatowym systemie wolnorynkowym, *secundo* – przyczynia się do jeszcze większego dystansowania od siebie gospodarek rozwiniętych i rozwijających się ze względu na zaadoptowanie przez te pierwsze nowoczesnego, krótszego „cyklu życia” produkowanych dóbr, w którym nie ma miejsca na jego „starzenie się”), szans i zagrożeń wynikających ze zjawiska globalizacji, jak również perspektywy centralnego, zintegrowanego zarządzania globalną wioską. Rozważania te stanowią tło dla drugiego toru, którym podąża opracowanie, odnoszącego się do Rumunii. Autorzy wprowadzają czytelników w tematykę uwarunkowań polityczno-społecznych Rumunii po upadku bloku wschodniego, zawierającego krytyczne spojrzenie na spuściznę okresu komunistycznego, na koniec analizując proces dostosowywania prawa państwowego do unijnego, w związku z integracją europejską, sfinalizowaną wstąpieniem tego państwa do UE w 2007 roku. Z opracowania daje się wyraźnie wyczuć pro-europejskie i pro-atlantyczne sympatie autorów, widzących w dalszej, ściślejszej integracji ze strukturami zachodnimi, jedyną słuszną polityczną drogę dla Rumunii na przyszłość.

Zdecydowanie najciekawszym, z geopolitycznego punktu widzenia, artykułem w publikacji jest kolejny – „*Geopolitics and Security by the Black Sea: The Strategic Options of Romania and Republic of Moldova*”. Dan Dungaciu z Uniwersytetu Bukareszteńskiego w sposób niezwykle wszechstronny omawia środowisko geopolityczne basenu Morza Czarnego, odnosząc się zarówno do kwestii geograficznych (ogólne nakreślenie sytuacji surowcowej i wynikającego z niej przebiegu osi geopolitycznych w regionie), politycznych (takich, jak jedno z najbardziej doniosłych dla Europy transformacji w zagranicznej polityce Niemiec z realizowania koncepcji neo-gaullistowskiej, zakładającej niemiecko-francuską przeciwwagę dla wpływów USA w Europie, do koncepcji euro-atlantycznej, celującą w zbliżenie UE z największym mocarstwem, czy też skutki upadku projektu Konstytucji dla Europy w 2005 roku), aktywności NATO w regionie od lat 90-tych (programy *Northern European Initiative* i *Northern Dimension Initiative*) i później (rozważania nt. ewentualnego rozciągnięcia *Action Endeavour* na Morze Czarne w 2005 roku). Autor nie zapomina o tym, jak kształtowały się doktryny bezpieczeństwa, które – jego zdaniem – mają odniesienie do omawianego regionu, a więc o przejściu z zimnowojennej koncepcji „*low politics* – *high politics*”, zakładającą podporządkowanie pozornie mniej istotnych kwestii, takich jak ekologiczne, ekonomiczne, czy społeczne, tej najważniejszej – polityczno-militarnej, do bardziej zrównoważonej, określanej mianem „Szkoly Kopenhaskiej”. Przytacza ponadto szereg opracowań komparatystycznych dotyczących analiz porównawczych kwestii bezpieczeństwa w regionach pozostałych mórz europejskich.

Reasumując tak wielowątkowe przedstawienie kontekstu, autor opracowania konkluduje, że jedynie postępująca ekspansja NATO (a w ślad za nim UE) w regionie może być gwarantem stabilizacji politycznej. Biorąc pod uwagę udane przystąpienie Rumunii do paktu w 2004 roku, następnym celem powinna być Mołdawia, przy czym należy pamiętać, iż jest to cel nie tyle o charakterze wojskowym, lecz bardziej politycznym, mającym mieć oddziaływanie na wszelkie nie-militarne aspekty funkcjonowania państwa.

Od czasu napisania artykułu zaszły w regionie niezwykle doniosłe zmiany polityczne, dlatego pozycja obecnego komentatora jest wobec autora niezwykle uprzywilejowana, zwłaszcza, że trudno się oprzeć wrażeniu, że te zmiany polityczne (m. in. kryzys ukraiński wraz z aneksją Krymu przez Federację Rosyjską w 2014 roku, czy też utrata wpływów USA w Turcji w 2016 roku w wyniku polityki wewnętrznej prezydenta Reçepa Erdogana) wynikają właśnie z reakcji na próbę zwiększenia wpływów NATO, a zwłaszcza USA w regionie. Biorąc pod uwagę jeszcze inne wydarzenia i uwarunkowania polityczne (wojna w Gruzji w sierpniu 2008 roku, będąca soczewką problematyki Kaukazu w ogóle, czy też wciąż postępująca do chwili obecnej oligarchizacja władzy w Mołdawii), można odnieść wrażenie, że rekomendowane przez autora zaangażowanie polityczne krajów NATO w regionie niekoniecznie mogło być wyłączną receptą na jego stabilizację.

Artykuły stanowiące III i IV rozdział publikacji dotyczą, odpowiednio, przepływu nowych technologii w pomiędzy „globalną wioską” a Rumunią w kontekście postępującej globalizacji, oraz propozycji badań dotyczących analizy rumuńskiego sektora turystycznego. Pierwsze z powyższych opracowań jest z geopolitycznego punktu widzenia o tyle interesujące, że przy okazji zapoznania się z danymi nt. wywołanych zjawiskiem globalizacji dysproporcji w dostępie do tak istotnych czynników wzrostu gospodarczego, jak nowe technologie, czy zagraniczne inwestycje (*Foreign Direct Investments*), pomiędzy krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się, można znaleźć ciekawe (dość pesymistyczne w swojej wymowie) statystyki dotyczące zjawiska „*brain drain*”, czyli odpływu z krajów rozwijających się najbardziej wartościowych intelektualnie jednostek do centrów badawczych w USA i innych krajach rozwiniętych. Drugie opracowanie może mieć geopolityczne znaczenie po przeprowadzeniu zaproponowanych w nim badań tylko przy przyjęciu, że turystyka, jako strategiczna gałąź gospodarki Rumunii, będzie miała znaczący wpływ dla budżetu tego państwa.

Rozdział V, zawierający opracowanie „*Between Russia and the EU: The Sociopolitics of the Republic of Moldova – A Transdisciplinary Approach*” jest dość teoretycznym politologicznie przedstawieniem uwarunkowań polityczno-społecznych Mołdawii w jej najnowszej historii po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku. Z pewnością wartościowe dla czytelnika obeznanego z problematyką, dla nawet czytanego laika będzie jednak obszernym i zbyt ogólnikowym zbiorem komentarzy do poszczególnych faz przemian politycznych w tym kraju. Wartościowe w artykule jest niezwykle trafne zidentyfikowanie przynajmniej części przyczyn, dla których transformacja z post-sowieckiej republiki w prężnie działającą demokrację w stylu zachodnim zachodzi tak opornie. Autor wymienia tu m. in.: społeczny rozłam na frakcje: pro-rumuńską, pro-rosyjską i optującą za niezależną drogą „pośrodku”; spory dystans od strefy oddziaływania zachodnich instytucji, który to czynnik – jako zdecydowanie mniejszy w przypadku takich państw, jak Rumunia, Polska, czy kraje bałtyckie – przyniósł dla nich całkowicie odmienne rezultaty; brak skonsolidowanego przekazu medialnego, w sposób jednoznaczny promującego zachodni, pro-europejski kurs polityki państwa. Autor optymistycznie zakłada jednak, że wstąpienie Mołdawii do UE może nastąpić już około roku 2019 (opracowanie pochodzi z grudnia 2014 roku), przy czym w dalszej części przytomnie zauważa, że zaangażowanie NATO i UE może wywołać negatywne reakcje ze strony Rosji.

Wydaje się, iż w artykule, jak już wspomniano, posiadającym niezaprzeczną wartość merytoryczną, autor potraktował pewne kwestie po macoszemu. Mianowicie, w tak obszernym opracowaniu, powinno z pewnością znaleźć się więcej informacji na temat czynników, które w sposób niezwykle silny pełnią rolę hamującą procesy demokratyzujące w Mołdawii. Pierwszym z nich jest fakt istnienia, właściwie w jej granicach (albowiem niepodległość tego quasi-państwa nigdy nie została uznana przez Mołdawię, nie występuje tu również oficjalna granica państwowa), separatystycznej republiki Naddniestrza.

Kolejnym – niezwykle jak na realia europejskie dogłębne zawłaszczenie państwa przez elity oligarchiczne, które są głównie zainteresowane jego drenażem materialnym, aniżeli czymkolwiek innym. Warto również byłoby wspomnieć o ogromnej skali emigracji zarobkowej o stałym charakterze, obejmującym, wg oficjalnych statystyk, około 15-20 % populacji kraju. Te czynniki, wg autora niniejszej recenzji, są niezwykle istotne dla poruszanych w artykule kwestii. Ponadto należy również zauważyć, że w chwili obecnej, w 2016 roku, biorąc pod uwagę zarówno uwarunkowania międzynarodowe, jak również sytuację polityczną wewnątrz Mołdawii, przyjęcie jakiegokolwiek daty wstąpienia tego kraju do UE jest niepoprawnym optymizmem. Zapewne było ono nim również pod koniec roku 2014.

Publikację zamyka ciekawy, skądinąd, artykuł, będący analizą porównawczą dwóch systemów wierzeń w czasach antycznych – politeizmu Mezopotamii i monoteizmu biblijnego, w kontekście kwestii poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego i militarnego w starożytnych społeczeństwach. Trudno jednakże odnieść jego treść do zagadnień, nurtujących czytelników, którzy poszukują informacji na temat aktualnych uwarunkowań i trendów geopolitycznych w regionie, czy to Morza Czarne, czy nawet – bliższego opracowaniu – Bliskiego Wschodu.

Podsumowując całą publikację, należy domniemywać, że czytelnik nieobeznany bliżej z tematyką dotyczącą obydwu rumuńskojęzycznych państw pozostanie po jej lekturze z bagażem dość ogólnikowej wiedzy na temat uwarunkowań politycznych oraz społeczno-gospodarczych, a także problemów tych krajów, z jakimi musiały się one zmagać w swojej najnowszej – zapoczątkowanej upadkiem Żelaznej Kurtyny – historii. Z kolei dla osoby biegle orientującej się w omawianej tematyce, będzie ona cenna o tyle, o ile dość wybiórczo i ogólnie potraktowane kwestie z tego zakresu, będą uzupełnieniem posiadanej wiedzy.

Autorzy publikacji, bez wyjątku - tam, gdzie opracowanie traktuje o kwestiach geopolitycznych – prezentują wyraźnie pro-europejski i pro-atlantycki kurs, obawiając się jednocześnie rosyjskiej ingerencji w niezaprzeczalnie – wg nich – postępującą europeizację regionu. Publikacja ukazała się w grudniu 2014 roku, a opracowania w niej zawarte – przynajmniej niektóre – mają z pewnością wcześniejszą metrykę. Obawy autorów okazały się słuszne, a ich optymizm – w zakresie europeizacji – nie znalazł potwierdzenia w rzeczywistości. Ekspansja Zachodu została zahamowana. W tym świetle należy uznać, że wydarzenia w regionie, które miały miejsce od 2014 roku, na tyle zmieniły rzeczywistość, iż jego percepcję należałoby z całkowitą pewnością zaktualizować, a oczekiwania urealnić.

Adam Myślicki